

Konto w Banku Pekao S.A.: 31 1240 6524 1111 0010 7101 9887

KRS: 0000465107

www.pomnik.org.pl

Poznań, 4.02.2017

List otwarty do władz Miasta Poznania i Wielkopolski

Od dziesięcioleci trwa dziwna niemoc władz samorządowych Wielkopolski w kwestii godnego upamiętnienia systemowych czystek etnicznych na terenach włączonych do III Rzeszy w 1939 roku. Chodzi o znak pamięci dla 600 000 uwięzionych i deportowanych Wielkopolan głównie do Generalnego Gubernatorstwa oraz ofiar rugów tj. wyrzucania rodzin z dochodowych gospodarstw rolnych w warunkach niemieckiego represyjnego terroru. W roku 2006, w odpowiedzi na wieloletnią bezczynność władz, powstały inicjatywy społeczne, stawiające sobie za cel zbudowanie pomnika Wypędzonych Wielkopolan w Poznaniu jako przeciwwagi w stosunku do nieustannej niemieckiej, kłamliwej narracji historycznej. Wyszliśmy z założenia, że pomnik jest spóźniony i trzeba go wznieść bez zwłoki dopóki żyją świadkowie wypędzeń.

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Wypędzonych z wieloma osobami dobrej woli w tym z osobami pamiętającymi uwięzienia w obozach przesiedleńczych i punktach zbornych, rozpoczął prace z własnych niewielkich środków, pochodzących z emerytur i rent. W 2014 roku Społeczny Komitet uzyskał lokalizację pod pomnik (ul. Towarowa róg ul. Powstańców Wielkopolskich). W kwietniu 2014 roku z 30. projektów i wizualizacji Społeczny Komitet wybrał najbardziej przekonujący swoim lapidarnym, wruszającym przesłaniem projekt artysty-rzeźbiarza Jarosława Mączki z Bielska-Białej. Dla nas jest czymś oczywistym, że to nam, wypędzonym i inicjatorom projektu ma się podobać dzieło artysty. Projekt pokazaliśmy w czasie debaty publicznej. Od razu uzyskał bardzo wysoką ocenę z różnych środowisk, także artystycznych. Gdyby nie niespodziewana przeszkoda – pomnik już dawno ubierałby nasze miasto Poznań a powszechna niewiedza o drugiej wojnie światowej byłaby wyraźnie pomniejszona. Dalsze procedowanie projektu zostało przerwane 20 maja 2015 roku powołaniem przez Prezydenta Ryszarda Grobelnego – Zespołu do Spraw Wznoszenia Pomników. Jak się okazało, do tego Zespołu, który miał zabierać głos w sprawach pomników historycznych (II Armii W.P., Wdzięczności, Wypędzonych Wielkopolan) nie powołano ani jednego przedstawiciela spośród świadków drugiej wojny światowej. Był to brak wyobraźni i kardynalny błąd merytoryczny, co okazało się już wkrótce.

Po półrocznej zwłoce Zespół zatwierdził j e d n o g ł o ś n i e projekt Jarosława Mączki w dwóch głosowaniach: 15.12.2015 r. i 22.03.2016 r.

Od tych dat Społeczny Komitet Budowy Pomnika Wypędzonych zintensyfikował prace przygotowawcze i skompletował dokumentację niezbędną dla wystąpienia o pozwolenie na budowę. Wydawało się, że wszystko idzie pomyślnie i wkrótce rozpoczniemy pracę na parceli pod pomnik zgodnie z przepisami zapraszając na początek archeologów. W dniu 4.10.2016 r. stała się rzecz niesłychana: dwie panie ze Wspólnoty Polaków Wypędzonych i Poszkodowanych przez III Rzeszę skrytykowały już zatwierdzony projekt. Poproszono nas o opuszczenie sali. Później dowiedzieliśmy się, że Zespół nagle zmienił zdanie i wbrew poprzednim ustaleniom przegłosował (sekretnie, bez udziału inicjatorów projektu) rozpisanie konkursu na pomnik. Okazało się, że 6 członków Zespołu w tej samej kwestii beztrąsko głosowało za i przeciw. Należy dodać, że porządek obrad nie przewidywał głosowania lecz po wysłuchaniu opinii odrębnej Zespół miał przejść do następnej sprawy. Tak się nie stało. Oto nasza ocena tego co się wydarzyło.

Zespół przestał funkcjonować prawidłowo.

Głosowanie za rozpisaniem konkursu w momencie końcowych prac przygotowujących inwestycję całkowicie nas zaskoczyło. Odczytujemy to jako oczekiwanie Zespołu na nekrologi pozostałych przy życiu świadków wypędzeń, którzy dziś mają 80 – 100 lat. Tego faktu wyścigu z czasem nie chce przyjąć do wiadomości Zespół, złożony z ludzi młodszych o jedno pokolenie. Przyjęli oni niewłaściwe założenia wstępne, zabrakło wnikliwości przy wysunięciu hipotezy a przede wszystkim nikt nie dostrzegł lub nie chciał dostrzec sprzeczności z rozstrzygnięciami ustalonymi wcześniej. To także brak koncentracji prowadzącej posiedzenie w dniu 4.10.2016 r. Na to feralne posiedzenie nie zaproszono (celowo?) przedstawicieli około 50. stowarzyszeń, które są żywo zainteresowane upamiętnieniem wypędzonych z terenu Wielkopolski. Uznano tylko dwa stowarzyszenia jako całość środowiska (sic!). Ten oczywisty błąd spowodował niesprawiedliwe rozsądzenie sprawy zasadniczej i zniszczenie inicjatywy społecznej. Zabrakło także fair play w stosunku do ofiar wojny. Jest afera, którą należy zbadać. Wyjaśniamy, że środowisko wypędzonych Wielkopolan to kilkadziesiąt stowarzyszeń ofiar drugiej wojny światowej. Ich spis posiada Instytut Pamięci Narodowej i Urząd Marszałkowski.

Niestosowny i niemerytoryczny atak na projekt artysty-rzeźbiarza Jarosława Mączki przypuściły dwie osoby ze stowarzyszenia „Wspólnota”. Jeszcze w lipcu 2011 roku „Wspólnota” pod prezesurą śp. Kazimierza Dąbrowskiego współpracowała z nami przy organizacji wystawy projektów pomnika wykonanych przez studentów architektury Politechniki Poznańskiej. Od tej daty, po powołaniu nowego Zarządu Wspólnoty pracowaliśmy już sami. Część Zarządu Wspólnoty przy każdej okazji nas tylko krytykowała nie wykazując żadnej pozytywnej aktywności. Gdy nasz projekt został zatwierdzony po debacie publicznej, niektóre osoby z Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota” wyspecjalizowały się w skargach na wyniki naszych działań i przy okazji na nas. Sztandarowym tematem tych skarg był projekt Jarosława Mączki przedstawiający postać dziewczynki jako centralną rzeźbę pomnika. Tu należy dodać, że jeden z radnych na posiedzeniu Komisji Kultury stwierdził wprost, że *„jeśli dwom paniom tak bardzo nie podoba się projekt J. Mączki to niech zbudują pomnik według swojego projektu. Miejsca w Poznaniu jest dosyć...”*

Ideowym przesłaniem pomnika J. Mączki dla przyszłych pokoleń jest memento z rozwinięciem: krzywdy wyrządzone dzieciom przez wypędzenia to barbarzyństwo i zbrodnia przeciwko ludzkości. Na pytanie dlaczego właśnie dziewczynka – jest prosta odpowiedź.

Gdyby w Poznaniu wybudowano pomnik Wypędzonych przed pomnikiem Wypędzonych w Gdyni (październik 2014 r.) z pewnością centralnym symbolem pomnika byłaby kilkosobowa rodzina. Gdynia stworzyła dla Poznania określoną sytuację, dlatego nasz projekt z dziewczynką, przerażoną, owiniętą w koc zdecydowanie wyklucza wszelkie obawy o plagiat. Są też powody merytoryczne:

- około 31 % wypędzonych z Wielkopolski i uwięzionych w obozach przesiedleńczych przez Niemców stanowiły dzieci do lat 18,
- krzywda wyrządzona dziecku jest krzywdą wielokrotną,
- dziecko jest bezbronne, pozbawione głosu, bezpieczeństwa, naturalnego środowiska czyli domu z rodzicami, rodzeństwem, zostało pozbawione także swoich zabawek czyli
- dziecku odebrano prawo bycia dzieckiem,
- dziecko w sposób nagły stało się świadkiem przemocy fizycznej i psychicznej, barbarzyństwa obcych najeźdźców mówiących lub wrzeszczących w obcym języku,
- dziecko znalazło się nagle w strefie ubóstwa, niedożywienia, czasem głodu, braku opieki lekarskiej,
- dziecko pozbawiono możliwości nauki w języku ojczystym,
- dzieciństwo zostało skrócone, wymagano pracę już od 12 – 16 roku życia,
- okres powojenny – to syndrom przewlekłego stresu (na całe życie)

Wyrażamy obawę czy feralne głosowanie z 4.10.2016 r. ma moc prawną, skoro członkowie Zespołu głosowali przeciwstawnie na ten sam temat. Powstał bubel prawny z daleko idącymi

konsekwencjami, także finansowymi, anarchizujący normalną pracę Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Wypędzonych nie wspominając o mocno nadwyrężonej reputacji Zespołu. Przypuszczamy, że gdyby posiedzenie prowadził Pan Dyrektor mgr inż. Andrzej Nowak nie dopuściłby do głosowania, gdyż jest zdecydowanym zwolennikiem i obrońcą stabilnego prawa. Starszym seniorom zależy na szybkim zbudowaniu pomnika i na udziale osobistym w jego poświęceniu. Jeśli władze rozpiszą konkurs, opóźnienie przesunie się o dalsze kilka lat bez gwarancji, że wynik konkursu będzie satysfakcjonujący (vide złe doświadczenia z pomnikiem I. J. Paderewskiego i innymi).

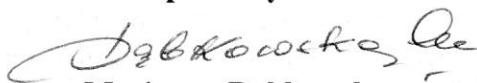
W czym interesie jest opóźnianie budowy pomnika Wypędzonych Wielkopolan?

Odpowiadamy: w interesie ziomkostw i państwa niemieckiego lansujących tezę, że Polacy brutalnie wypędzili Niemców z ich własnych 102 000 km².

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Wypędzonych w Poznaniu jest przygotowany do natychmiastowego złożenia dokumentacji niezbędnej do uzyskania pozwolenia na budowę. Uważamy, że dalsze odkładanie terminu budowy jest sprzeczne z polską racją stanu a obecny skład Zespołu sam się skompromitował dwoistym głosowaniem, ostatecznie ujawnioną wrogością wobec inicjatywy społecznej, zignorowaniem bardzo korzystnych dla inicjatorów wyników debaty publicznej, brakiem świadomości upływającego czasu. Błędem jest wykluczanie starszych seniorów, świadków wypędzeń z procesu decyzyjnego. To jest dyskryminacja.

Właśnie świadkowie wypędzeń powinni decydować o swoim tematycznym pomniku i sposobie przekazu dla przyszłych pokoleń. To jest nasze demokratyczne żądanie. Każde inne rozwiązanie jest złe i niesprawiedliwe.

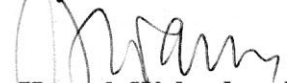
Społeczny Komitet Budowy Pomnika Wypędzonych w Poznaniu



Marianna Dąbkowska
Sekretarz



Marian Łuczak
Skarbnik



Henryk Walendowski
Prezes

Otrzymują:

1. Wojewoda Wielkopolski
2. Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – Warszawa
3. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego - Warszawa
4. Poseł RP - Bartłomiej Wróblewski
5. Sejm RP - Polsko-Niemiecka Grupa Parlamentarna
6. Marszałek Województwa Wielkopolskiego
7. Rada Województwa Wielkopolskiego
8. Prezydent Miasta Poznania
9. Rada Miasta Poznania
10. Zespół do Spraw Wznoszenia Pomników
11. Wspólnota Polaków Wypędzonych i Poszkodowanych przez III Rzeszę
12. TVP Poznań, TVP 3
13. Radio MERKURY
14. Redakcja GŁOS WIELKOPOLSKI
15. Redakcja GAZETA WYBORCZA
16. Redakcja GAZETA POLSKA
17. Redakcja MONITOR
18. Redakcja MY
19. Akademicki Klub Obywatelski Poznań
20. Uniwersytet III Wieku - Poznań
21. Wielkopolska Prawica
22. Grynja Marianna – Warszawa
23. Jacyna-Onyszkiewicz Zbigniew - Poznań